

10 gr.

10 gr.



NOWINY CODZIENNE

Nr. 126

Warszawa, piątek 23 kwietnia 1937 r.

Rok XII

Swiece dymne na S.G.H. 10 dni nad morzem, piękny lis

Dziwne zarządzenie rektora Miklaszewskiego

We czwartek około godz. 10-ej doszło do zajść na terenie Szkoły Głównej Handlowej. W pewnym momencie zapalono kilka świec dymnych. Młodzież wznosiła okrzyki atakujące ostry min. Świątosławskiego i obecnych rektorów wyższych uczelni. W pewnym momencie na korytarzu uczelni ukazał się biegnący rektor Miklaszewski z dużym kotłem wody w rękach, którą usiłował zalewać dymiące świece. Po zacytowaniu uczelni rektor zarządził chwilowo przerwanie zajęć i po pół godzinie wykłady wznowiono.

Jak nas informują, zajścia te zostały spowodowane ostatnim zarządzeniem rektora Miklaszewskiego,

nie pozwalającym młodzieży SGH na odbycie walnego zebrania Bratniej Pomocy.

Losy Bratniej Pomocy na SGH są bardzo charakterystyczne dla obecnych stosunków w szkolnictwie wyższym. Mianowicie Bratnia Pomoc SGH jest ostatnią większą instytucją akademicką kierowaną do chwili obecnej przez skomunizowany Legion Młodych.

W dniu 10 b. m. miało się odbyć walne zebranie tejże Bratniej Pomocy, na którym, sądząc z ogólnie narodowego nastawienia całej uczelni, ta ostoja sanatólfalksfrontu straciłaby tą ostatnią swoją placówkę. Na dwa dni przed terminem walnego

zebrania ukazało się ogłoszenie, prekladające termin zebrania na dzień 18 b. m., zaś dnia 17 b. m. ukazało się ogłoszenie rektora Miklaszewskiego, w którym zarządził za „zgoda” min. Świątosławskiego odwołanie walnego zebrania na czas nieograniczony.

W najbliższą niedzielę ogłosimy następny komunikat z frontu konkursowego. Dzisiaj już można powiedzieć, że w uszeregowaniu

JESLI KTO WŁADZĘ CIERPI, NIE MÓW, ŻE JEJ SŁUCHA
BÓG CZASEM DAJE WŁADZĘ W RĘCZĘ ZŁEGO DUCHA.

Mickiewicz — „Dziady” IV cz.

dla zwycięzców „Konkursu Pocieszenia”

TOWARZYSTWO ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE OTWARCIE SEZONU WIOSENNEGO WYŚCIGÓW KONNYCH 25 kwietnia 1937 r.

Początek o godzinie 3 pop. Podczas wyścigów czynne będą oddziały kas miejskich totalizatora w następujących punktach: 1) Karowa Nr. 18a, 2) Długa Nr. 50, 3) Rymarska Nr. 6, 4) Żurawia Nr. 33 (kasa 10-złotowa), 5) Targowa Nr. 65 (Praga). Od dnia 2-go maja r. b. otwarty będzie nowy oddział przy ulicy Wiejskiej Nr. 11 (dawny lokal starostwa). Kasy na miejsce czynne są od godz. 11 r.

uczestników konkursu zaszyły poważne zmiany. A kto wie nawet, czy w niedzielę nie będziemy już mogli ogłosić sensacji „Konkursu Pocieszenia”. Jeden z uczestników konkursu, zdobył przewyższającą znacznie dotychczasowych uczestników ilość punktów, lecz dotychczas nadesłał nam jedynie zgłoszenie, natomiast nie wpłynęły potwierdzenia wpłaconych przez pocztę kwot. O ile pocztą zdąży do soboty doręczyć nam te przekazy to na pierwsze miejsce czołówki wysunie się już w niedzielę ten właśnie czytelnik.

Im bardziej zbliżamy się do

zakończenia konkursu, tym zainteresowanie naszych Czytelników wzrasta, tym liczniej wpływają nowe prenumeraty. Jest jednak jeszcze wielu takich uczestników konkursu, którzy liczą, że uda im się wysunąć na jedno z pierwszych miejsc w ostatnich dniach jego trwania. Te rachuby jednak mogą okazać się zawodne. Radzimy więc już teraz zabrać się poważnie do zjednywania prenumerat. A jest przecież potrudzić się o co.

Całkowicie bezpłatny 10-dniowy pobyt nad polskim morzem w pierwszorzędnym pensjonacie wraz ze wszystkimi kosztami podróży — stanowi niebyłe jaką atrakcję. Dla pań niewątpliwie miłym i cennym upominkiem będzie piękny lis, a w każdym domu ozdoba może być nowoczesny zegar elektryczny.

Nie mniej atrakcyjne są dalsze nagrody: stół gabinetowy i dwa krzesła z pierwszorzędnego magazynu mebli, wertowna lampa elektryczna, dla sportowców dwie pierwszorządne rakietki i cały szereg innych cennych nagród.

Aby zdobyć jeden z tych upominków, trzeba jedynie dołożyć nieco trudu przy zjednywaniu prenumerat dla ABC.

Pamiętajmy więc — konkurs kończy się już 5 maja.

Od poniedziałku 26 b. m. Częściowe wznowienie wykładów na U.J.P.

Zgodnie z uchwałą senatu akademickiego U. J. P. z dnia 21 kwietnia 1937 r. zostaną wznowione prace w klinikach, seminarjach i pracowniach zakładów na wydziałach: teologii katolickiej, teologii ewangelickiej, lekarskim i weterynaryjnym z dniem 26 kwietnia 1937 r.

Pracownie i seminary pozostałych wydziałów zostaną otwarte dla studentów z dniem 4 maja 1937 r.

Rozmowy weneckie Mussolini — Schuschnigg

WENECA, 22. 4. Dziś przybył do Wenecji kanclerz austriacki dr. Schuschnigg w towarzystwie sekretarza stanu dla spraw zagranicznych dra Schmidta i świty. Na ich spotkanie przybył Mussolini, który odbył drogę z Forlì samolotem. Powitanie miało charakter bardzo serdeczny. Obaj mężowie stanu przeszli wzdłuż szpalery młodzieży faszystowskiej, umundurowanej w czarne koszule. Następnie wzię-

li do motorówki i udali się przez Canale Grande do hotelu „Danieli”, gdzie zatrzymał się kanclerz Schuschnigg. Tłumy osób witające kanclerza Schuschnigga podniesieniem dłoni, wywarły na gościach widoczne wrażenie. O godz. 16-ej rozpoczęły się rozmowy polityczne, w których wezmą udział włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano oraz wyżsi urzędnicy dyplomatyczni.

P. Szurig skazany na 2 mies. aresztu i 300 zł. grzywny za zniesławienie red. Cat-Mackiewicz

Sędzia Rybiński ogłosił wczoraj wyrok w procesie Jerzego Szuriga z „Frontu Robotniczego”, oskarżonego o zniesławienie publicysty i redaktora naczelnego „Słowa” wileńskiego, p. Cat - Mackiewicz. Uznając winę Szuriga za dowiedzioną sąd skazał go za zniesławienie i obrazę na łączną karę 2 miesięcy aresztu i 300 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalsze 30 dni aresztu.

Z motywów wyroku okazuje się, że Szurig nie przeprowadził dowodu prawdy w kwestii zarzutów, jakie sformułował pod adresem Cat - Mackiewicz w artykule „Ten, którego nie bije się po twarzy”. Sąd stwierdził, że Cat - Mackiewicz nigdy nie nękał nad upośledzonym rzekomo łosem kapitalistów zagranicznych w Polsce i nie stawał w ich obronie. Przeciwnie, twierdził, że obcy kapitał zawsze będzie czuł się w Polsce gościnnie, nieczym nie związanym w kraju.

Jeśli chodzi o następny zarzut, jaki Szurig wysunął pod adresem Mackiewicz, to jest kwestia obrony interesów kapitalistów wbrew interesom pracowników, to sąd doszedł do przekonania, że chociaż św. Stein miał potwierdzić ten zarzut, nie mniej jednak zeznania jego zostały obalone przez oświadczenia innych świadków.

Analizując artykuł „Ten, którego nie bije się po twarzy”, na podstawie przewodu sądowego, sąd stwierdził, że zarzuty są nieprawdziwe i obniżają Cat - Mackiewicz w opinii publicznej i mogą wskutek tego pozbawić go zaufania społecznego. Przy

wymiarze kary sąd wziął pod uwagę z jednej strony dotychczasową niekaralność oskarżonego Szuriga, z drugiej zaś strony fakt, że obrazy dopuścił się człowiek inteligentny, na wysokim poziomie umysłowym.

KATOWICE, 22. 4. (tel. wł.). Strajki na Śląsku zaczynają przybierać charakter epidemiczny. We środę przystąpiła do strajku załoga Zakładów Tlenku Cynku „Krystyna” w Brzozowicach. Kamieniu na tle grożących tam turnusów z związku z powiększeniem przez dyrekcję Zakładów Hohenlohe załogi o robotników zredukowanych z zakładów hutniczych w Welnoucu.

Również we środę proklamowana strajk okupacyjny w zakładach ceramicznych Kopolowicza w Nowej Wsi, która to cegielnia zatrudnia około 100 robotników. Strajk ten wybuchł na tle zarobkowym.

Na szybach obu objętych strajkiem kopalń — „Prezydent Mościcki” w Chorzowie i „Siemianowicach” zostały wywieszone czarne chorągwie na znak strajku głodowego.

Zony strajkujących i dzieci poślizwane przez bezrobotnych usiłowały urządzić wczoraj pochód demonstracyjny przed willą generalnego dyrektora „Skar-

bofermu” Michela w Chorzowie i powybić szyby kamieniami, jednakże policja nie dopuściła do tego i demonstrujący tłum rozprzeszła przy użyciu pałek.

Na teren kopalni „Siemianowice” przedostała się już cała załoga, która połączyła się z okupującą kopalnię I-szą zmianą. Poza żądaniem natury ekonomicznej i odnoszących się do porządku pracy, strajkujący wysunęli ponadto żądanie usunięcia dyrektora Kiblera, nazywanego „grabarzem kopalni”, jako, iż on był zwykle odkomenderowywany do unieruchomiania poszczególnych zakładów górniczych „Wspólnoty”, oraz zwolnienia dalszych 5 inżynierów, którym załoga zarzuca niestosowne traktowanie robotników.

Nad zachowaniem porządku czuwa policja wzmocniona posiłkami z Komendy Rezerwy w Katowicach. Zarówno w Chorzowie jak i w Siemianowicach panuje wśród rodzin strajkujących oraz bezrobotnych wielkie podniecenie.

Przed kopalnią zebrał się rano wielki tłum złożony z kobiet i bezrobotnych, który demonstrował przeciwko dyrekcji kopalni i zamierzał udać się pochodem przed willę dyrektora Kiblera i powybić szyby kamieniami.

Rozpraszając demonstrantów policję obrzucono z tłumy kamieniami i szereg posterunkowych od-

Huragan śmierci szalał nad Sachalinem

TOKIO, 22. 4. Jak podaje agencja „Domei” północne wybrzeże Sachalinu zostały nawiedzone nową katastrofą żywiołową. Huragan o niezwyklej sile zburzył kolonij rybactką. Wiele rodzin zato-

nęło. Liczba ofiar wynosi według dotychczasowych wiadomości 51 osób. 170 rybaków straciło swe czółna, a 5 kutrów rybackich większych rozmiarów burza zerwała z kotwic.

St. Mikołajczyk p.o. prezesem Stronnictwa Ludowego

B. marszałek Sejmu p. Maciej Rataj, z powodu choroby i prze-

meczenia uzyskał urlop ze stanowiska wiceprezesa Stronnictwa Ludowego i redaktora naczelnego organu tegoż stronnictwa „Zielonego Sztandaru”.

Jak wiadomo, prezesem Stronnictwa Ludowego jest przebywający na emigracji Wincenty Wites, a jego funkcje pełnił dotychczas p. Maciej Rataj.

Obecnie wobec urlopu b. marszałka Rataja stanowisko p. o. prezesa Str. Lud. obejmie p. St. Mikołajczyk, działacz ludowy z Wielkopolski, prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kolek Rolniczych.

W rocznicę konstytucji kwietniowej

Dziś, to jest 23 kwietnia, w rocznicę uchwalenia obowiązującej obecnie konstytucji, odbędzie się uroczystości, których centralnym punktem będzie złożenie przez p. Prezydenta R. P. wieńca w Belwederze.

Tegoż dnia wieczorem ma się odbyć herbatka towarzyska u b. prezesa BBWR p. Walerego Ślawka. Niektóre czynniki polityczne starają się nadać tej uroczystości charakter demonstracji na cześć twórców obecnej konstytucji.

W ŻYRARDOWIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Henryka Kurckę ul. Wileza 2 m. 54

Rzeczy niepokojące

W „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych” nr. 6 z dnia 10 marca b. r. znajdujemy okólnik nr. 14 z dnia 3 marca b. r. o prowadzeniu rejestru mieszkańców, mieszczący obok szeregu postanowień drobniejszych wagi parę postanowień zasadniczych i nader zastanawiających. Aby ocenić należyte wagę poruszanej przeze mnie sprawy, trzeba zrozumieć na czym polega ważność i istota rejestru mieszkańców.

Państwa zachodniej Europy już w pierwszej połowie XIX w. zaprowadziły u siebie rejestry mieszkańców. W rezultacie na skutek istnienia tych ksiąg szachrajstwa na temat przodków, miejsca urodzenia, obywatelstwa i t. d. są tam niemal wyłączone. Zasadą najważniejszą jest, że żaden wpis do rejestru nie może być dokonany bez poprzedniego udowodnienia jego prawdziwości dokumentami.

W Polsce nie było do ostatnich czasów rejestru mieszkańców i w wielkiej ilości wypadków nie można było ustalić ani miejsca urodzenia da-

nej osoby, nazwisk i imion jej przodków, ani wreszcie — co najważniejsza — praw do obywatelstwa polskiego. W rezultacie wprowadzono dowody pośrednie, oparte na zeznaniach świadków. Wystarczyło przez długi czas, by dwóch świadków potwierdziło te dane (nazwano to „aktami znanymi”), by te dane uznane były urzędowo. Z tego tłumnie skorzystali żydzi i t. d. drogą, nie inną, zaszedł znany opinii publicznej fakt, że około sześćset tysięcy żydów rosyjskich na mocy fałszywych zaświadczeń świadków otrzymało w Polsce prawa obywatelskie.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 i ustawa z dn. 15 marca 1932 r. położyły temu kres na przyszłość, wprowadzając na wzór zachodniej Europy rejestry mieszkańców. W zakładaniu rejestrów przyjęto oczywiście znaną zasadę, że żadnych wpisów definitywnych nie wolno w nich dokonywać bez udowodnienia danej okoliczności dokumentami. Dane, nie stwierdzone dostatecznie miały być wpisywa-

ne tylko prowizorycznie, ołówkiem.

Okólnik Ministerstwa, o którym mówię, czyni pierwszy wyłom w tej zasadzie. Art. V okólnika rozłącza specjalną opiekę nad mieszkańcami, na leżącą im do wyznaczenia przez nich samych (w praktyce może być czciciel szatana?) i nad bezwyznaniowcami. Dane, dotyczące tych osób, zapisane pierwotnie ołówkiem, mają być później potwierdzone „w drodze zbierania dowodów nawet pośrednich, nie wyłączając zeznań świadków”. Na razie więc przez uchyloną szybką, chyłkiem niejako, pojawiają się oślawione „akty znanie”, którym zawdzięczamy już setki tysięcy „obywateli” w chałatach. Na razie to tylko furtka, ale pierwszy wyłom. I w tej okoliczności wychodzi na jaw istotna doniosłość tego okólnika.

Aby ten twór pracy referentów ministerialnych zobrazować należyte, trzeba koniecznie zwrócić jeszcze uwagę na art. VII. Stwierdza on, że w dowodach osobistych rubryki „imię ojca, imię matki i miej-

sce zamieszkania” nie przyniosły spodziewanych korzyści (komu?); a pierwsza z nich (imiona rodziców) „stawia częstokroć w przykrym położeniu obywateli nieślubnego pochodzenia”. Aby nie czynić im przykrości zarządził się... zniesienie tych rubryk. W do wodach osobistych nie będzie zatem tych rubryk i skorzystają na tym dzieci nieślubne i wszyscy ci, którzy — choć mają ślubnych rodziców — nie lubią z reguły, by imiona i nazwiska ich rodziców i miejsce zamieszkania figurowały czarno na białym w ich dowodzie osobistym. Wiemy, kto tego nie lubi.

Oba artykuły okólnika zdradzają porywy humanitaryzmu i dobroci serca, istotnie zastanawiające. Odnosnym referentem należałoby się sprawiedliwie wyrazić uznanie od Ligi Praw Człowieka i Obywatela.

Należy przypuszczać, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało te postanowienia tylko przez przecenienie miarodajnych czynników i nie omieszkają ich usunąć w najbliższym czasie. T. Głuszński.

Katastrofa górnicza

DONCASTER, 22. 4. Kopalnia Crosswarth stała się widownią strasznej katastrofy górniczej. Wskutek zapadnięcia się szybu, część załogi górniczej została odcięta od świata. Kolumna ratownicza wydobyła dotąd z pod ziemi zwłoki 6 górników. Akcja ratownicza trwa w dalszym ciągu.